

Scenariusz przedstawienia Walentynkowego

Data dodania: 2010-02-11 10:48:04

Autor: Justyna Kopycińska

Huczne obchody Walentynek stały się już w polskich szkołach normą. Jest wiele ciekawych sposobów zorganizowania tego dnia, zwłaszcza że sama młodzież ma mnóstwo pomysłów. Niestety większość z nich związana jest z bardzo komercyjnym sposobem postrzegania tego święta. Moim zdaniem nawet w Walentynki, które pozornie nie niosą ze sobą żadnych treści dydaktycznych czy wychowawczych, można je «przemycić». Dlatego też, przedstawiam Wam propozycję scenariusza przedstawienia, które pozwoli nauczycielowi połączyć przyjemne z pożytecznym. Życzę dobrej zabawy.

Przedstawienie z okazji Dnia Św. Walentego

Wykonawcy: młodzież III LO im. C.K. Norwida w Kielcach

Udział biorą: Sędzia, Oskarżyciel, Obrońca, Miłość, Romeo, Julia, Żona-„Niewolnica”, ‘Matematyka’, poeci romantyczni (6 osób, może być mniej lub więcej), „Mąż”, „Żona”, para zakochanych, Woźny

„W OBRONIE MIŁOŚCI”

Sala sądowa. Sędzia siedzi twarzą do widowni. Z boku, na proscenium siedzi oskarżona : Miłość praktycznie nie zabiera głosu (kwiaty we włosach, zwiewna, kolorowa sukienka). Wypowiedzi Oskarżyciela na temat miłości są ironiczne.

[Muzyka Szczepanik: Kochać]

Woźny: Proszę wstać! Sąd idzie!

Oskarżyciel : Wysoki Sądzie, (zwracając się do publiczności) Szanowna ławo przysięgłych, W dniu dzisiejszym, w związku ze zbliżającym się tzw. świętem zakochanych na wokandzie mamy sprawę oskarżonej – MIŁOŚCI , która

- Jest jak ospa - każdy ją przejść musi.
- Jest gorączką rozumu.
- Mężczyźnie wchodzi przez oczy, a kobiecie przez uszy.
- Miłość z ludzi błaznów robi.
- Miłość zdrowy rozsądek odejmuje.
- Kto z miłości chory, temu nie pomogą doktory.
- Pierwsza miłość jak żmija, dręczy człeka i zabija.
- Czasem miłości dogryzą do kości.
- W miłości i w gniewie, co człek czyni, nie wie.
- Z miłości chleba nie będzie.
- Rzadko bywa ogień bez dymu, a rzadziej jeszcze miłość bez kłopotów. etc., etc. etc.

Sędzia: Czy oskarżona przyznaje się do winy?

Miłość: Nie proszę Wysokiej Komisji, to znaczy proszę Wysokiego Sądu.

Sędzia: O zabranie głosu poproszę obronę

Obr: Wysoki sędzie - pragnę tu dziś , przy pomocy wielu świadków udowodnić, że mojej klientce nie można przypisać żadnego z przytoczonych przez mojego świątłego kolegę zarzutów. Zaczniemy od faktów najbardziej oczywistych. Rzeczona Miłość, nie może być niczym złym skoro ma Ona nawet swojego patrona

Sędzia: Doprawdy?

Obrona: Proszę zaprotokołować (czyta) „Święty Walenty - (mówię tu o Tym czczonym 14 II, bo pod tym imieniem Martyrologium rzymskie wspomina ośmiu świętych) był męczennikiem, który poniósł śmierć jako biskup Terni pod Rzymem w czasach cesarza Klaudiusza II Gota .Sam opis śmierci oraz okoliczności poprzedzających męczeństwo w barwnych słowach przywołuje m. in. ks. Piotr Skarga. Św. Walenty w czasie prześladowań uzdrowił ze ślepoty córkę jednego ze sług cesarskich i doprowadził do nawrócenia całej jego rodziny. To spowodowało na niego gniew władcy, który kazał biskupa bić maczugami, a później ściąć. Kult świętego dość szybko się ożywił. W miejscu, w którym męczennik został pochowany, już w IV w. papież Juliusz I kazał wznieść bazylikę”.

Oskarżenie: BYZYDURA ... (czyta) Święty Walenty czczony jest jako patron umysłowo chorych, chorych na epilepsję i inne choroby mogące mieć podłoże nerwowe. Tego rodzaju przypadłości leczono egzorcyzmami, czyli wypędzaniem z chorych diabła. ... Co więcej Fantazja ludowa pomieszała z czasem osoby sprawcy i uzdrowiciela choroby. I tak imię Walek w XVI wieku w Polsce było synonimem ... DIABŁA! . Wysoki sędzie , przecież jesteśmy krajem cywilizowanym i nie będziemy szerzyć zabobonu (z przekąsem)

Obrona : (z przekąsem) Pan oskarżyciel , rasowy Europejczyk , wyzwolony z macek ciemnoty i zabobonu raczy zapominać, że to święto obchodzone jest praktycznie na całym cywilizowanym świecie , cytuję : „ Na zachodzie Europy święty patronuje zakochanym co najmniej od XV w.”

Oskarżenie: Ważne jest to co polskie! Nie są nam potrzebne amerykańskie wymysły!!!!

Obrona: I tu się kolega myli! I w naszej polskiej tradycji istniało to zapomniane dziś święto! Proszę o zaprotokołowanie , cytuję : Przodkiem tego święta w Polsce były tzw. "Kupały". W tym czasie panny na wydaniu, aby zwrócić uwagę kawalerów, stosowały magiczne sposoby np. wrzucały im do herbaty kostkę cukru, którą wcześniej przez 9 dni nosiły pod pachą.(na stronie) Z całego serca odradzamy wam stosowania takich metod!

Oskarżenie: No cóż, może to i prawda, ale zastanówmy się logicznie po co nam ta miłość , przecież to czysta męka.

Obrona: Miłość jest źródłem najwznioślejszych doznań, jest spełnieniem życia każdego człowieka . Wysoki sędzie wzywam kolejnych świadków.

Sędzia: Proszę wchodzić pojedynczo!

Obrona: Wys. Sędzie ze względu na fakty przedstawione przez tych świadków muszą nalegać aby zeznawali wspólnie.

Sędzia: No dobrze, niech już mówią, spieszę się na obiad.

Julia: Romeo. Czemuż to właśnie Romeo?

Wyrzecz się ojca i zmień swoje imię:

A jeśli nie chcesz, to przysięgnę tobie

I już nie będę z rodu Kapuletów.

Romeo: Czy podsłuchiwać mam czy odpowiadać?

Julia: Tylko nazwisko twoje jest moim wrogiem.

Ty przecież sobą jesteś, nie Monteki
Cóż jest nazwisko? To nie ręka, stopa
Ni twarz, ni ramię, nie inna część ciała
Wrodzona ludziom. Więc cóż po nazwisku?
Zwij się jakkolwiek. Jeśli wonną różę nazywać inaczej,
czyż przestanie pachnieć?

Tak i Romeo. Gdyby imię zmienił
Wszakże nie zmieni swej doskonałości
Pomimo zmiany imienia – Romeo.
Porzuć twe imię, a mnie weźmiesz za to,
Mnie weźmiesz całą.

Romeo: Trzymam cię za słowo.

Nazwij mnie twoim kochankiem, a nowym
Chrztem przemieniony, zapomnę Romea.

Julia: Coś ty za człowiek, żeby w me marzenia mieszać się nocne?

Romeo: Niestety, nie mogę powiedzieć tobie mojego nazwiska.

Znienawidziłem je doszczętnie, droga,
Bo to nazwisko, święta, wrogiem tobie.

Podrę to imię jak kartkę papieru...

Julia: Jeszczem wyrazów stu nie usłyszała,

A już poznałam dźwięki tego głosu,

Ty jesteś przecie Romeo Monteki.

Romeo: O, ja już teraz tak się nie nazywam.

Julia: Jakież tu przyszedł, powiedz mi, i po co?

Mury ogrodu trudne i wysokie.

I śmierć tu czycha, zważywszy, kim jesteś,

Jeśliby krewniak który tu cię zdybał.

Romeo: Lotem miłości łatwo mur przesadzić.

Kamienie uczuć moich nie wstrzymają,

Miłość na wszystko waży się, gdy trzeba.

Więc mnie ty nie strasz twoimi krewnymi.

Julia: Jeśli spostrzeżga cię tutaj – zabiją.

Romeo: Ach, bardziej straszne mi są oczy twoje

Niż szpad dwadzieścia. Popatrz tylko na mnie.

Twój wzrok uzbroi mnie przeciwko wrogom..

Julia; O, za nic nie chcę by cię tu widziano!

Romeo: Ciemności nocy mnie od nich skrywają.

A jeśli kochasz mnie, to niech mnie zdybią.

Lepiej niech zginę tutaj z wrażej ręki,

Niżbym miał istnieć bez twojej miłości.

Oskarżenie: Zgłaszam sprzeciw! Obrona traktuje fakty wybiórczo!:

Oto do czego prowadzi miłość!

(Romeo leży)

Julia: Cóż to on trzyma w zaciśniętej dłoni?

Trucizna, widzę, jest śmierci przyczyną

Niedobry! Kropli nie zostawił jednej

Dla mnie na potem. Idą tutaj ludzie.

Trzeba się spieszyć. Szczęśliwy sztylcie.

Tutaj twe miejsce na zawsze. (przebija się) O śmierci!

WIERSZ : (w tle muzyka) [Richard Crashaw Epitafium pary młodych małżonków,

zmarłych i pochowanych pospołu]
Przez śmierć powtórnie poślubieni sobie,
Drugie małżeńskie łóżce mają w grobie;
Bo choć dłoń Losu wymusić umiała
Rozwód, co duszę oddziela od ciała,
Męża i żony nigdy nie rozdzieli,
Jedno albowiem wspólne życie mieli.

Nie płaczmy. Na nic tu łza czyja.
Kochanków błogi sen spowija.
Leżą jak para turkawek skrzydlata,
Którą w ostatni węzeł miłość splata.
Choć niby martwi leżą, choć w wezgłowie
Głaz twarde mają, a pościel z ołowiu
Ziębi ich ciała — stać im się nie może
Nic złego: miłość słała im to łóżce.

Niech śpią więc, niech ich nikt nie wzywa,
Póki nie minie noc burzliwa
I świt nie wstanie nieskończony.
Wtedy rozsuna się zasłony,
A oni spojrzą, obudzeni,
W dzień, co się nigdy w noc nie zmieni.
Przełożył

Oskarżenie: Panie kolego sądzę, że wobec tak przytłaczających dowodów winy oskarżonej Miłości nie będzie pan w stanie uchronić swojej klientki przed surową karą.
Obrona: Wysoki sędzio . W przedstawionym tu przypadku, wyraźnie można dostrzec działalność przyrodniej siostry mojej klientki - NIENAWIŚCI. Wzajemnej nienawiści rodzin denatów. Jedyną winą miłości jest to, że bez niej nie można żyć. Na przestrzeni dziejów można znaleźć wielu świadków którzy to potwierdzą. [Wchodzą poeci i w natchnieniu recytują wiersze; rozpoczynają a kolejne wersy mówią na stronie . W końcu mówią wszyscy na raz każdy swój wiersz]

WIERSZE:

- Do Rozamundy
- Kazimierz Przerwa-Tetmajer
- Juliusz Słowacki
- Edmund Spenser
- William Szekspir Sonet CXLII
- George Gordon Byron

Do Rozamundy
Pani, nadobność twą sławią narody,
Pokąd na mapie krąg ziem opisany,
Boć jako rubin krasne twe jagody,
A oko lśkni się jako krzyształ szklany.
Taką cię uźrzał, gdyś w ucieszne tany
Ruszała ongi na królewskim dworze:
Był mi twój uśmiech jako maść...

Dostęp do pełnej treści możliwy po zalogowaniu.

Literka.pl Literka.pl